

Póki co, placówka licząca ponad 300 m² ogrzewana jest kaloryferami na prąd. Z podobnego rozwiązania musi korzystać też lokator mieszkania znajdującego się na poddaszu

BOJANOWO PROBLEMY Z OGRZEWANIEM W GMINNEJ PLACÓWCE. CO SIĘ STAŁO?

W przedszkolu, zamiast pieca - farelki

Ucie pręży 2018-12-10 (20-57)

W przedszkolu zepsuł się piec centralnego ogrzewania. Nowy zostanie zainstalowany dopiero za kilka tygodni, a prognozy pogody nie napawają optymizmem. - *Znaleźliśmy rozwiązanie* - uspokaja dyrektor przedszkola Agnieszka Sikora.

Do awarii pieca doszło w poniedziałek, 3 marca, w godzinach przedpołudniowych. Na miejsce szybko zostali wysłani fachowcy. - *Mieli zobaczyć, czy ten piec można jeszcze „wskrzesić”, by mógł funkcjonować chociażby do końca sezonu grzewczego* - informuje burmistrz Maciej Dubiel. Jak mówi - okazało się jednak, że awaria jest na tyle poważna, że piec trzeba wymienić. Twierdzi, że nie da się tego jednak zrobić „od ręki”.

Nowy - za kilka tygodni

Maciej Dubiel wyjaśnia, że urząd obowiązującą stosowne procedury, czyli nowe urządzenie można zakupić organizując przetarg lub ogłaszając zapytanie ofertowe. - *Szybko podjęliśmy jednak kroki, żeby jakoś rozwiązać tę sytuację* - zapewnia wóldarz. Jak mówi, w środę (7 marca) dostawca energii elektrycznej do Przedszkola im. Misia Uszatka zwiększył moc prądu, z którego korzysta placówka. Dzięki temu można było ogrzewać przedszkole przy pomocy tzw. farelek, które ustawiono we wszystkich pomieszczeniach (część

zakupiono, a niektóre pożyczono). Z pewnością spowoduje to jednak znaczny wzrost rachunków za prąd. - *Liczymy się z tym, ale warunki, w których przebywają dzieci, są dla nas najważniejsze* - stwierdza burmistrz. - *To jest zdarzenie losowe, którego nie dało się przewidzieć* - dopowiada.

Nowy piec ma być zainstalowany w kwietniu. - *Ogłosiliśmy zapytanie ofertowe na zakup i montaż. Jesteśmy już zobligowani spełniać te wszystkie normy ekologiczne, więc rozpisaliśmy zapytanie o takie nowoczesne urządzenie* - mówi Maciej Dubiel. - *Na sesji w tym tygodniu radni podejmą uchwałę dotyczącą zwiększenia wydatków na utrzymanie przedszkola, właśnie na zakup pieca. Będzie to wydatek rzędu 40 - 50 tys. zł.*

Dzieciom jest ciepło

- *Dzieci nie marzną* - zapewnia Agnieszka Sikora, dyrektor Przedszkola im. Misia Uszatka. - *Codziennie monitoruję temperaturę. Utrzymuje się na poziomie około 21-22 stopni* - dopowiada. Jak mówi, dzieci w przedszko-

lu chwilowo jest mniej, ale zaznacza, że to nie ze względu na warunki w placówce, ale na sezonową zachorowalność. - *W pierwszym tygodniu, do czasu rozwiązania problemu, rzeczywiście poinformowałam rodziców o tym, co się stało i, jeśli mają możliwość pozostawienia dzieci w domu, niech tak zrobią. W czwartek i piątek zwiększono nam moc prądu i od poniedziałku, 12 marca, a funkcjonujemy normalnie* - wyjaśnia Agnieszka Sikora. Jak mówi, grzejniki elektryczne ustawione są we wszystkich pomieszczeniach, a pracownik gospodarczy przychodzi już o 5.00 rano i włącza je, by zrobiło się ciepło,

„To było urządzenie 12-letnie, które po prostu się wystużyło. Tak się dzieje, że awarie pieców mają miejsce właśnie w sezonie grzewczym i wtedy trzeba sobie jakoś radzić”

- mówi **Maciej Dubiel**, burmistrz Bojanowa.

zanim zjawia się dzieci. Same przedszkolaki wydają się nie zauważać dyskomfortu. Nikt nie jest grubo ubrany, a niektórzy wręcz chodzą w krótkich rękawach. - *Jest ciepło. Mamy nowe kaloryferki* - zaznaczają dzieci zapytane o to, czy w przedszkolu nie jest za zimno. - *Wiadomo najchłodniej jest w łazience, choć wodę mamy ciepłą, bo posiadamy bojler. Dzieci chodzą tylko załatwiać potrzeby i szybko wracają* - podkreśla dyrektorka placówki. Zaznacza również, że nauczyciele pilnują, by przenośne kaloryfery nie stanowiły jakiegos zagrożenia dla dzieci. - *Na chwilę obecną sytuacja jest opanowana. Wszystko jest pod kontrolą, czekamy na nowy piec* uspokaja Agnieszka Sikora. (JM)